



Drodzy Członkowie Partii II Rzeczpospolita Polska, Sympatycy i Przyjaciele

„Lex Covid”

Pisaliśmy już wcześniej o radosnej twórczości „naszych władców”. Chwilowa ustawa „lex covid” pozwalająca deweloperom na uniknięcie uciążliwych urzędniczych długotrwałych uzgodnień, koncepcji, projektów, konsultacji itd. doprowadziła do spodziewanych efektów. Idioty deweloper, w przeciwieństwie do „z zawodu urzędasów”, rzadko się zdarza, przynajmniej rzadko się słyszy o takim przypadku, częściej jest to cwaniak a nierazko się zdarza zwykły oszust. Oczywiście nie dotyczy to zapewne większości zacnych i uczciwych przedsiębiorców. W naszym teoretycznym państwie przedsiębiorcy tak działają jak pozwala prawo wymyślone przez wybranych nieudaczników i towarzyszących im debili za biurka. Skoro jest ustawa która pozwala, to trzeba ją wykorzystać! Nigdy nie wiadomo czy za chwilę nie będzie gorzej! Niestety właśnie w takich warunkach i z takim nastawieniem działa nasza prężnie rozwijająca się gospodarka. Za komuny nikt się temu nie dziwił bo „prywaciarz” to była zakąta „gospodarki planowej” i jedynym celem rządzących komuchów było niszczenie tej gałęzi gospodarki która jako rzemiosło przetrwała komunę! Niestety po „transformacji” władze prawie zlikwidowały ten sektor, upajając się importem tanich śmieci z całego świata. Ale dość, wracamy do tej konkretnej „wspaniałej ustawy”.

Dotarło do nas zdjęcie, pokazujące efekty działania, raptem, przez kilka miesięcy obowiązującego bubla wymyślonego przez „wybrańców” I tu rodzi się pytanie, z głupoty czy ktoś miał w tym interes? Jak zwykle nie podajemy lokalizacji, miasta, bo nie o stygmatyzowanie społeczeństwa nam chodzi, wystarczy, że coś takiego jest możliwe w Naszym Pięknym i Kochanym, chyba niestety nie przez wszystkich, Kraju. Zobaczcie zdjęcie poniżej.



Na pewno będziemy zgodni, że ten domek, budynek, warsztat, nie jest jakimś dziełem sztuki architektonicznej i wygląda niezbyt zachęcająco, ale jest i będzie. Jak zdążyliśmy się dowiedzieć powstał za czasów komuny co było i tak niemal cudem! Stoi i pracuje, zarabia na utrzymanie właściciela i do głowy by nikomu nie przyszło aby go wyburzyć! Gdyby właściciel trochę się postarał i odświeżył, pomalował elewację, stałby się normalnym warszatkem z zapleczem mieszkalnym. I teraz przychodzi zaraza, ludzie starają się przeżyć, klientów mało, a jak rzemieślnik nie ma klienta to nie zarabia i niech nikt nie wierzy, że „nierząd” mu pomoże. Nierząd pomaga tym co nie mają zamiaru nikogo zwalniać a za dotację rozbudowują swój biznes!!! Pisaliśmy o tym jak premier chwalił się sukcesem przyrostu miejsc pracy. Tu też zadział wspaniały pomysł nierządu na rozwój kraju, ustawa „LEX COVID”.

Efekt tego wymyślonego, a właściwie powinno się powiedzieć, bezmyślnego kretyństwa zobaczycie na drugiej stronie, potrzymamy Was przez chwilę w ciekawości.

„Urzędniczy Interes”

Czy zwróciliście uwagę, że zwykle przy urzędach miejsca postojowe dla samochodów są płatne? W mentalności tych „z zawodu” jak masz samochód to jesteś bogaty a jak jesteś bogaty to dziel się z „biednym”, „przeczepowanym” urzędnikiem zapłać za to, że wezwał Cię do siebie,

on nie musi się ruszać z za biurka, musisz wnieść stosowną „opłatę skarbową od czynności” i nie daj Bóg jakbyś się spóźnił. Więc jak dostałeś wezwanie, nie zaproszenie, bo z zawodu urzędnik zawsze Cię wzywa, nie zaprasza, to do czasu wyjaśnienia sprawy chodzisz zdenerwowany, bo nie wiesz jakie przestępstwo przeciw urzędowi popełniłeś. I nareszcie przychodzi czas na przesłuchanie. Wsiadasz do auta, podenerwowany przyjeżdżasz do urzędu, jest wolne miejsce do zaparkowania, masz szczęście, trzaskasz drzwiami i lecis, stawić się na wezwanie! Nagle, przeszkoda, zamknięte drzwi, za nimi ochroniarz i „uprzejmie” pyta: Czego?

Nie dajesz się sprowokować i odpowiadasz, że stawiasz się na wezwanie. Kogo? Pada pytanie, musisz grzecznie wyjaśnić niezbyt rozcarniętemu osiłkowi kto i że niewiadomo po co cię wezwał. I tu następuje polecenie, Czeka, i „instruuje”, ja zadzwonię i dopiero wejdzie! Stoisz w przedsiönku i zastanawiasz się czy dać dyla, czy jednak zaczekać, dochodzisz do wniosku, że przecież cię nie zabiją, najwyżej posadzą, czekasz. Po dobrej chwili zjawia się Pani urzędniczka i mówi, że wezwała mnie bo trzeba podpisać odbiór, przygotowanego przez nią zaświadczenia o nie zaleganiu, uprzejmie z jej strony. Jesteś już szczęśliwy bo masz już długo wyczekiwane zaświadczenie i twoje „niezaleganie” zostało urzędowo potwierdzone. Wprawdzie wszystkie urzędy wiedzą o tobie wszystko, czy zalegasz czy nie, ale zaświadczenie musisz przynieść do innego urzędu, bez niego nie załatwisz sprawy. I teraz jest najlepsze, wybiegasz z urzędu szczęśliwy i twoje szczęście ulatuje jak bańka mydlana. Przyjechałeś pod wysoki urząd, stanąłeś samochodem i nie zapłaciłeś, za to że ci pozwolili stanąć!!! To jest strefa płatnego parkowania i zalegasz!!! A zaświadczenie pokazuje, że nie. Komu wierzyć, oczywiście żart. Ale nie jest żartem to że zamiast zapłacić 5 zł, ta przyjemność odwiedzin w urzędzie kosztuje cię tylko 150zł. Bo Pani kontroler strefy, jak się okazało, stoi za skrzyżowaniem i czeka na tych wezwanych do urzędu, nieświadomych, że są w strefie płatnego parkowania i kasuje po parę tysięcy złotych dziennie. Niema jak dobra współpraca z zawodu urzędników! Brawo!

Kochani uważajcie jak parkujecie przed jakimkolwiek urzędem, lepiej się spóźnić na przesłuchanie do urzędasza i poszukać parkomatu, niż płacić mu dodatkowy haracz.

„Czy KE Sięgnęła Już Zenitu Głupoty?”

Jak się dowiadujemy, Komisja Europejska w Związku Socjalistycznych Republik Europejskich, w skrócie Unia Europejska, w dniu 13 marca 2021 roku ogłosiła kryteria nowego programu o nazwie „Horyzont Europa”, dla wyjaśnienia niezorientowanym, ma on wspierać w latach 2021-2024 badania naukowe i innowacyjne, tak jakby badania naukowe same w sobie nie były innowacyjne, niebagatelną kwotą naszych pieniędzy w wysokości 95mld euro. Cytujemy dokładnie: „KE chce obligatoryjnego włączenia wymiaru płci do treści badań i innowacji. Plany równouprawnienia płci będą stopniowo stawały się częścią kryteriów kwalifikowalności dla organów publicznych, organizacji badawczych i uczelni ubiegających o udział w programie”, czytaj po prostu o kasę!

Teraz, natychmiast, powinny włączyć się i zacząć protestować aktywiści i aktywistki LGBT, przecież tu chodzi o ponad 50 rodzajów płci a KE bierze do swoich kryteriów tylko płć KOBIEȒA, co z transwestytami, płciowo zmiennymi itp. To przecież jawna dyskryminacja. Powinni to natychmiast zaskarżyć do trybunału europejskiego. Przecież to faszyzm! Tylko co na to Strajk Kobiet? Będą miały okazję dać komuś po twarzy w pokojowych anty demonstracjach. Dodajmy do tego, że podobno, na różnych etapach tworzenia tego projektu zgłoszono już ponad 8 tysięcy uwag i poprawek. A co będzie w trakcie kolejnych prac? Jeżeli może to być dla nas pocieszeniem, to, że nie tylko w naszym kraju „z zawodu urzędnicy” są na poziomie idiotów! Tylko dla czego my musimy im za to sówicie płacić. Jak będziemy chcieli posłuchać i zobaczyć błazna to kupimy sobie bilet do cyrku. Będzie taniej i zobaczymy inteligentnego błazna. No ale tu, to trochę rozpedziiliśmy się za bardzo, przecież cyrki zostały zlikwidowane bo zwierzątka cierpiały niewolę, a z błaznów ludzie się śmiali a to było nieludzkie, namiewać się z czyjejs pracy!!! Kochani, budźcie się i otwierajcie oczy, dochodzimy już do takich absurdów, że przestaniemy rozróżniać co jest fikcją a co rzeczywistością, niestety to co się dzieje to jest nasza smutna rzeczywistość, czy, wydawałoby się, poważni ludzie z tytułami naukowymi, ośmieszają się swoimi wypowiedziami oderwanymi od naszej rzeczywistości, osoby zaufania publicznego, nie zasługują na żadne zaufanie a co dopiero na publiczne.

Możemy takich przykładów wyliczać w nieskończoność, a wszyscy podobno robią i mówią te głupoty tylko i wyłącznie dla naszego dobra. Co w takim razie znaczy „nasze dobro”? Zadajcie sobie takie pytanie i Odpowiedzcie sobie sami.

„Lex Covid”cd.

A oto owoc działania chwilowej ustawy „Lex Covid”, czyż nie pięknie to wygląda? Czy ustawodawca a właściwie pomysłodawca ustawy nie powinien ponieść odpowiedzialności za swój poroniony pomysł?



Trudno mieć pretensje do dewelopera, przecież mu wolno, a o gustach podobno się nie dyskutuje. No można dyskutować ale ten koszmarek jest faktem i stoi. Pytanie jest tylko czy ktoś chciałby mieszkać w czymś takim? Pewnie znajdą się jacyś którym brzydota nie przeszkadza, jak kupują mieszkania w budynkach które stoją tak blisko siebie, że sąsiad, sąsiadowi przez okno może napluć do zupy, to tu takiej groźby jeszcze nie ma.

Jednak zwróćcie uwagę na kominy domku, zakreślone czerwoną linią, fantazyjnie obudowane. Oj co z nas za chodząca głupota, teraz już wiemy dla czego nasi władcy walczą z „kopcuchami” przecież dymu z kotłowni opalanej gazem nie widać a spaliny nikomu nie zagrażają bo kotłowni używa się w zimie a zimą nie otwiera się okien! I wszystko gra. Ciekawe gdzie byli urzędnicy z nadzoru budowlanego? No i znowu palnęliśmy głupotę zadając takie idiotyczne pytanie, odpowiedź jest przecież oczywista – za biurkiem w swoim służbowym apartamencie!!! A teraz następna historyjka.

Pozostajemy przy tematyce mieszkaniowej, otóż jest w centrum pewnego dużego miasta osiedle apartamentowców, pomiędzy nimi alejki, trawniczki zadbane, latarenki, fotografia poniżej



Zapytacie pewnie i co w tym takiego dziwnego, wszędzie takie budują gdzie tylko jest kawałek wolnej przestrzeni w każdym mieście, zapewne tak jest i mieszkają w nich ci co ich na to stać i nie ma co im zazdrościć, zwłaszcza, że w śród nich jest jeden który chce pokazać, że jego stać na więcej i nawet potrafi wykorzystać rosnącą tam soczystą świeżą zielenią.



To co widzicie na zdjęciu powyżej to nie pomnik, to też nie dzik, to jeden z mieszkańców tego apartamentowca, dorosła świnia rasy czarnej iberyjskiej. W Hiszpanii hodowanej na mięso u nas chyba dla zadania szyku. Tylko gdzie ekolodzy i obrońcy zwierząt? Czy biedna świnka nie cierpi mieszkając w apartamencie? Właściciel pewnie lubi się do niej przytulić bo ciepła i głowa jej nie boli. Tylko czemu sąsiedzi muszą to znosić, „Wolność Tomku w swoim domku”. Czyżby to też było pokłosie Covid? Nie ma maseczki. A może ustawy o ochronie zwierząt? Tylko jak się zrudzi właścicielowi to wylądować na ulicy jak to miłośnicy robią z psami, a może świniołobie odbędzie się w windzie? Bo w pobliżu nie ma żadnej obory!

Kierowcy „Zupełnie Nadzwyczajna Kasta” Do Bicia 20

Pisaliśmy już o radosnej twórczości artystów malarzy drogowych, ale projektant tego oznakowanie powinien trafić do księgi rekordów Guinnessa albo do czubków. Czy takiego idioty nikt nie kontroluje? Jeden i drugi powinni za coś takiego dostać po kieszeni a zapewne dostali premie. Na tym zdjęciu tego nie widać ale jak informuje autor zdjęcia na końcu tych strzałek jest postawiona wysepka rozdzielająca jezdnie, wiadomo poco? Co do tego pytania mamy pewne podejrzenia, pewnie były pieniądze do wydania, bo jak nie wykorzystają to przypadną a szwagier królika może zarobić i trochę się podzielić z tym „z zawodu” i się zleca i się ma. A kierowcy? Jak będą protestować, w co wątpimy, to się wysepkę rozbierze, strzałki zamaluje na czarno i znowu się zrobi projekt i się zleci a kasa wpadnie i wszyscy będą zadowoleni, a i przerobem można się będzie wykazać u władz wyższych!



Tak się chłopcy i dziewczęta bawią w urzędach za nasze pieniądze, nie zważając na nasze bezpieczeństwo. No cóż zawsze można zaśpiewać „jestem malarzem nieszczęśliwym” i tylko zmienić słowo zamiast słoń, to zawsze mi wychodzi strzałka. Szerokiej drogi i uważajcie na takie arcydzieła.

Dziękujemy za nadsyłane nam zdjęcia, bo trudno byłoby słowami opisać takie absurdy z jakimi spotykamy się na co dzień i to jak Polska długa i szeroka. Co gorsze ta tzw. władza na zgłaszane uwagi i zastrzeżenia nie reaguje! I niema się co dziwić przecież „władza ma zawsze rację a jak niema to wróć do punktu pierwszego regulaminu który mówi, że władza ma zawsze rację. Dziękujemy za miłe słowa i będziemy się starać dalej przekazywać ciekawe informacje. Naród musi się obudzić i wyjść z tego letargu, bo inaczej nasze dzieci i wnuki będą znowu walczyć o odzyskanie wolności i niepodległości które sukcesywnie tracimy na naszych oczach.

Naszą prośba jest wciąż aktualna !

Kochani, jak zwykle prosimy o pomoc w rozpowszechnianiu naszej gazetki. Rozsyłajcie ją dalej do znajomych, niech Oni też posyłają dalej. Bo tylko tak może ona trafić do szerszego grona Narodu. Przeszkody nadal aktualne. Taka jest wolność słowa w Naszym Kraju, a cenzura nie ma oficjalnych etatów ale ma się dobrze i jest „wiecznie żywa”!!!